

PRZYGOTOWANIA DO POWROTU „SOJUZA-38”

Międzynarodowa załoga kosmiczna składająca się z Leonida Popowa, Walerego Riumina, Jurija Roma nienko i Arnoldo Tamayo Mendezu zakończyła wczoraj wspólne radziecko - kubańskie badania na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-37” — „Sojuz-38”. Zgodnie z planem trwają przygotowania statku „Sojuz-38” do lądowania.

22 RUNDA ROKOWAN WIEDENSKICH

Wczoraj w wiedeńskim pałacu Hofburg rozpoczęła się 22 runda rokowań 7 państw Układu Warszawskiego i 12 krajów NATO w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeni w Europie.

OBRAZY MŁODZIEŻY AFGAŃSKIEJ

W Kابلu trwają obrady krajowej konferencji demokratycznej organizacji młodzieży Afganistanu, w których bierze udział ponad 600 przedstawicieli młodzieży robotniczej, chłopskiej, inteligentkiej i uczącej się oraz sił zbrojnych i milicji. W wygłoszonym w 1 dniu obrad przemówieniu Babrak Karmal wezwał młodzież afgańską do walki o realizację polityki partii i rządu.

SPOTKANIE GROMYKO — MUSKIE

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko i sekretarz stanu USA Edmund Muskie dokonali wczoraj w Nowym Jorku wymiany poglądów na temat problemów dotyczących rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych. Osiągnięto porozumienie, że przedstawiciele ZSRR i USA spotkają się w Genewie w tygodniu rozpoczynającym się 13 października br. w celu przystąpienia do praktycznego omówienia tych problemów.

PREMIER JUGOSŁAWII ROZPOCZĄŁ WIZYTĘ W INDIACH

Premier Jugosławii Veselin Đurđević oświadczył dziś w Delhi, że kraje niezaangażowane powinny odgrywać większą rolę w międzynarodowej w związku z obecną skomplikowaną i obciążoną w napięcia sytuacją w świecie. Đurđević, który przybył do Indii z trzydniową wizytą oficjalną, powiedział, że kraje niezaangażowane przyczyniły się do pogodzenia napięcia obecnie powinny kontynuować i wzmocnić swe działania.



Prace rozładunkowe w porcie gdańskim. Fot. M. Zarzecki

W interesie załóg stoczni
Podpisanie porozumień w „Komunie” i gdańskiej „remontówce”

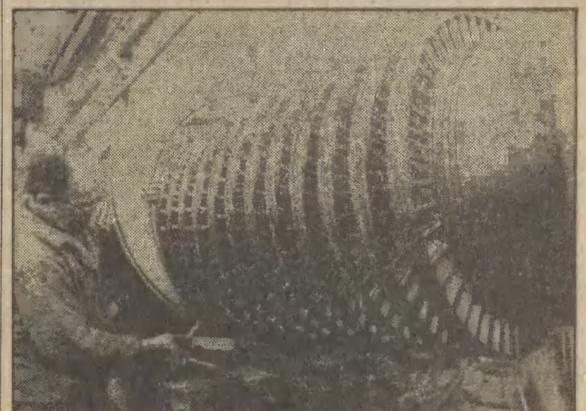
KOLEJNYM zakładem Wybrzeża, w którym został podpisany protokół dotyczący sposobu załatwienia postulatów i wniosków zgłoszonych przez załogę jest Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Protokół podpisał dyrektor stoczni Willy Fandrey, przewodniczący Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Andrzej Kozicki, przewodniczący Rady Zakładowej Związków Zawodowych Walenty Fryzowski i I sekretarz KZ PZPR Kazimierz Litwarski. Obecni byli pierwszy zastępca ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych Eugeniusz Szatkowski, wojewoda gdański Jerzy Kołodziejcki i dyrektor generalny ZPO Mieczysław Tokarz.

Stoczni dołożą wszelkich starań i wysiłków w celu ich nadrobienia. Zgłoszone postulaty i wnioski o charakterze wewnętrznym będą załatwiane przez właściwe komórki stoczni, zaś te, których załatwienie przekracza możliwości stoczni, będą kierowane do właściwych władz.

W sprawie podwyżek płac ustalono wprowadzenie V tabeli płac dla pracowników płatnych godzinowo, podwyższenie pułapu premiowego dla pracowników dniówkowych, wprowadzenie III tabeli płac dla

(Dokończenie na str. 2)

Rytmiczna produkcja w Zamechu



Propozycja delegacji PRL na obradach w Sofii

Obrady parlamentu narodów na rzecz pokoju w Sofii toczyły się wczoraj w komisjach problemowych. W komisji poświęconej bezpieczeństwu i współpracy w Europie delegacja polska zgłosiła projekt dokumentu dotyczącego zbliżającego się spotkania w Madrycie państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Zawarte jest w nim m. in. stwierdzenie, że spotkanie madyńskie nie powinno mieć charakteru rutynowych spotkań i tym bardziej stanowić platformy do wzajemnego obwiniania się państw-uczestników. Trzeba dołożyć wszelkich starań aby zapewnić sukces temu spotkaniu, które powinno stać się ważnym etapem w przygotowaniach europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarne i rozbrojenia. Delegacja polska zgłosiła również projekt rezolucji w sprawie zwolnienia konferencji na temat odprężenia militarne i rozbrojenia, w której przypomina się m. in. propozycję rządu PRL, by konferencja ta odbyła się w Warszawie. Światowy parlament narodów na rzecz pokoju przyjął też apel zwracający uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny światowej.

Żałoga Zakładów Mechanicznych Zamech w Elblągu — producent m. in. turbin energetycznych, mimo trudności z materiałami utrzymuje obecnie rytmiczną produkcję, starając się do końca roku nadrobić zaległości spowodowane okresem strajków. Na zdjęciu: Jan Pieprzak dokonuje obróbki elementów wirnika turbiny. CAF — Kraszewski

Wystąpienie J. Czirka na forum ONZ

Niezmienne zasady polskiej polityki zagranicznej

Wczoraj w czwartym dniu debaty generalnej XXXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ uważyło przeszło 150 delegacji uczestniczących w sesji skupiła się wokół wystąpienia ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czirka. Z reakcją salę i z uwagą wypowiedzianych w kuluarach wynika, że spokojne i jasne exposé nt. niezmiennych zasad polskiej polityki zagranicznej, nawiązujące do podejmowanych w kraju działań na rzecz rozwiązania trudności obiektywnych i subiektywnych oraz potwierdzające w całej rozciągłości kontynuację polskiej aktywności dla powstrzymania wyścigu zbrojeń i przeciwdziałania regresowi w dziedzinie odprężenia na kontynencie europejskim, spotkało się z dobrym przyjęciem. Świadczy to jeszcze o jednym potwierdzeniu, że świat pragnie widzieć Polskę, jako istotny czynnik stabilizacji i pokoju w Europie.

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDANSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 209 (7342) Piątek, 26 września 1980 r. Cena 1 zł

Energetyka przed szczytem

Czy będzie mniej wyłączeń?

Rozmowa z Lechosławem Gruszczyńskim I zastępcą ministra energetyki i energii atomowej

— Panie ministrze, w sierpniu obiegła prasę wiadomość, że w okresie szczytu jesienno-zimowego, zaczyna się w październiku, trzeba liczyć się z koniecznością ograniczeń w zużyciu prądu, przekraczających 2 tys. MW. Co to oznacza w praktyce?

— Znacząco to, że w grudniu zapotrzebowanie kraju na energię będzie dochodziło (np. w czasie ostrych mrozów, po zmierzchu) do 21 tys. MW, a możliwości pokrycia tego zapotrzebowania będą wynosiły 18—19,5 tys. MW.
— Dwa tysiące megawatów, to moc jednej wielkiej elektrowni, takiej jak „Turów” czy „Kozłowski”. Dlaczego jej nie zbudowaliśmy?
— W chwili, kiedy należało podjąć decyzję o takiej budowie, a więc 5—8 lat temu, nie zdawano sobie w pełni sprawy, jaka właściwie jest rola energetyki w dynamicznie rozbudowującej się gospodarstwie (Dokończenie na str. 2)

Porozumienie związkowców

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina przedstawiciele robotniczych komitetów założycielskich Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” spotkali się z przewodniczącymi rad zakładowych i działaczami Związku Zawodowego Metalowców. Przedstawiciele obu organizacji związkowych ze Stoczni Gdańskiej, Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Polnocnej, Stoczni Marynarki Wojennej, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Stoczni Remontowej „Nauta”, Stoczni Remontowej „Rodunia”, Stoczni „Wista”, Stoczni Jachtowej im. Conrada, Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie i zakładów przemysłu okrętowego „Hydrostet”, „Klimar”, „Techmet”, „Techmor”, „Budima” i Morskiej Obsługi Radiowej Stalków poruszyli problemy nurtujące załogi tych wszystkich zakładów pracy, związane z organizacją i warunkami pracy.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od 10 st. C rano do 17 st. C w ciągu dnia. Wiatry słabe z kierunków zmierzających od południa.

(Dokończenie na str. 2)

W KRAJU

W KRAKOWSKIM KOMBINACIE METALURGICZNYM

Na zaproszenie Komitetu Robotniczego Hutników w krakowskim kombinacie metalurgicznym im. Lenina przebywali wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Kazimierz Barcikowski oraz minister hutnictwa — Franciszek Kaim. W trakcie spotkania z aktywem Komitetu Robotniczego Hutników zaprezentowano postulaty nowohubickiej załogi, dotyczące głównie spraw socjalno - bytowych i placowych, modernizacji i rozbudowy kombinatu oraz nieprawidłowości w sterze stosunków między ludzkich, nadużywania władzy, korrupcji itp. K. Barcikowski poinformował aktyw komitetu o aktualnych pracach rządu i powołanych przez niego komisji oraz ustosunkował się do przedłożonych mu postulatów.

ZJAZD BIBLIOTEKARZY W POZNANIU

Pod hasłem „Biblioteka dla wszystkich” rozpoczął wczoraj w Poznaniu obrady VIII Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy. Celem trzydniowego spotkania 250 delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich jest podsumowanie dotychczasowej działalności bibliotek, a także nakreślenie ich zadań na najbliższe lata.

Z ZAKŁADU LOTNICZEGO W MIELCU

Z Zakładu Lotniczego Mieleckiego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL wystosy został do Związku Radzieckiego pierwszy komplet kolejnego rodzaju agregatu tzw. kłap, przeznaczony dla radzieckiego odrzutowca „IL-86”, zabierającego ok. 350 pasażerów. Kłapy te są czwartym z kolei — po usterzeniu, slotach i wysięgnikach, rodzajem agregatu tego samolotu wytwarzanym w mieleckiej WSK.

SPRAWY SPRAWKI

KAWIARNIA W GROCIE

Z potężnych głazów spojonych cementem, na początku naszego stulecia budowano groty na skrajach puszczy bukowej, którą obejmuje dzisiejsza dzielnica Szczecina — Zdroje. Tajemniczy obiekt zostanie wkrótce zagospodarowany — powstanie w nim kawiarnia wraz z dyskoteką. Na okolicznym terenie natomiast powstaje nowy park; znajduje się w nim wiele urządzeń rekreacyjnych; będą tam m. in. korty tenisowe, pola campingowe itp.

40 TON ŚMIECI

Ma popularność swe dobre ale i złe strony. Kraków odwiedzi w tym roku 5 mln turystów. Nie ma zwiedzających, którzy nie trafiliby na krakowski rynek. Nie wszyscy zaś dbają o porządek, ślad codziennie ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania tylko z samego rynku codziennie wywożą... czterdzieści (!) ton śmieci. Wywożą! do MPO bezustannie pracy na 3 zmiany. Największymi smieciarzami są amatorzy lodów owiniętych w papier.

Sprzeczne informacje z terenu walk irańsko - irackich
Misja mediacyjna Jasera Arafata

Trwa irańsko-iracki konflikt zbrojny. Irak twierdzi, że wojska tego kraju odniosły sukcesy na terenie bogatej w ropę naftową irańskiej prowincji Chuzestan. Japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, cytując raport swego konsula w Choraszmar, podało, że dziś rano w tym porcie irańskim toczyły się zacięte walki. Wczoraj Irak podał, że objął kontrolę nad Choraszmarem. Informacja ta została zdementowana w Teheranie przez sztab główny armii irańskiej.

Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat ma przybyć dziś z misją mediacyjną z Bagdadu do Teheranu. Wczoraj, w czwartym dniu konfliktu zbrojnego między Irakami a Iranem z frontu walk napływały w dalszym ciągu sprzeczne informacje. Komunikat dowodząca armii irańskiej o publikowany wczoraj wskazywał, że ofensywa armii irackiej skierowana przeciwko irańskiemu miastu Abadan i Choraszmar została po ciężkich walkach powstrzymana. Natomiast dziś iracka agencja informacyjna INA donosi o zdobyciu ważnego portu Choraszmar. Według komunikatu radia bagdadzkiego wojska irackie weszły do tego miasta o godzinie 13 czasu miejscowego. Funkcjonariusze irańscy w Choraszmar zaprzeczają tej wiadomości, stwierdzając, że walki ograniczają się do miejscowości Malamche na północ od miasta. Według informacji ze źródeł irackich, wojska irackie zajęły również miasta Mehran i Nafiszahr, a na północnym odcinku frontu okrążyły miasto Sars-Pol-Zohab.

Wzrost lotnictwa irańskiej dyktator (Dokończenie na str. 2)



Olicer, muzykier i koniowie — jak żywi, przy prawdziwych łulach armatnich, wydobytých z „Solena”. Czy będą elementem dioramu, którą zamierzają utworzyć zapaleni z Centralnego Muzeum Morskiego? Fot. M. Zarzecki

Członków załogi „Solena” identyfikowali polscy kryminalodzy

Szwedzi sprzed 3 wieków w ekspozycji Muzeum Morskiego

Dobiegają już końca prace, prowadzone przez pletwonaukowców Centralnego Muzeum Morskiego, przy wraku szwedzkiego żaglowca „Solena”, zatopionego w czasie bitwy pod Olwą, w niedziele, 28 listopada 1627 roku.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja prasowa przedstawicieli MKR

(Dokończenie ze str. 1)

mierz Świłto, to odpowiedzi udzielili przede wszystkim Lech Wałęsa. Do niego też adresowano najwięcej pytań. Wyrażał on więc zarówno swoje osobiste poglądy i prywatne oceny, jak też opinie zgodne — jego zdaniem — z opiniami pozostałych działaczy MKR. Podkreślił on m. in., że aktywność polityczną nie ma — podobnie jak on — ambicji politycznych. Stwierdził w związku z tym np.: „Nie chcę być większym niż jestem”. „Noszym głównym zadaniem jest kontrolowanie realizacji pracowniczych postulatów”. „Nigdy nie wypowiadałem się w sprawach politycznych”. „Jestem tylko związkowcem... Wskazywał on też — w odpowiedzi na pytania dziennikarzy — że jest jeszcze zbyt wcześnie na formułowanie jasnych, precyzyjnych, programowych zadań związków i trybu ich funkcjonowania w konkretnej sytuacji. Działacze związku nabierają dopiero doświadczenia, uczą się.

Kilka pytań dotyczyło atmosfery, treści i konkluzji spotkania, jakie odbyło się tego samego dnia w Urzędzie Rady Ministrów, spotkania przedstawicieli rządu z przedstawicielami międzyzakładowych komisji robotniczych. W nawiązaniu do tych pytań odpowiedzi były krótkie, enigmatyczne: „Mówiliśmy o bołachach”, „Nie przeliczyliśmy sobie komplementów”, „Nie czas teraz na oklaski”.

W pytaniach i odpowiedziach często przewijały się sprawy warunków niezbędnych dla realnej realizacji porozumień, postulatów przyjętych przez obie strony do wykonania. Jedną z dziennikarzy zagranicznych zadał w tym kontekście pytanie, czy czasami żądania płacowe nie przekraczają możliwości państwa, nie licząc się z realną sytuacją. W podobnym kierunku zmierzają pytania, a raczej opinie o niebezpieczeństwie powstania luki inflacyjnej. L. Wałęsa przyznał w związku z tym, że wydajność produkcyjna nie podniosła się, że rzeczywista zaopatrzenia w towarach zaopatrzeniową. Faktem jest — powiedział — że niektóre postulaty były i są może zbyt wygórowane, ale liczymy, że dobra praca będzie możliwa i że zrealizować. W odczuciu odwołujących się do państwa w związku z komplikacjami gospodarczymi pytała — istnieć pilna potrzeba jak najszybszego przywrócenia normalnego rytmu pracy,ładu i spokoju, usprawnienia obiegu informacji niezbędnej dla unowocześnienia świadomości, iż porozumienia zawarte w Gdańsku, Szczecinie i na Śląsku dotyczą przecież ludzi pracy w całym kraju i od wszystkich wymagane jest zrozumienie co do odpowiedzialności za ich spełnienie.

Na wszystkie pytania odpowiedzi były krótkie i dabrane, choć nie zawsze sięgaly sedna sprawy, omijały często istotne złożone obecnie problemów zarówno społeczno-politycznych, jak i gospodarczych. Wypowiedzi respondentów miały często charakter hipotez, jako że np. w kwestii

Irak - Iran

(Dokończenie ze str. 1)

nie bombardowało Bagdad. Jak wynika z komunikatu irackiego, smoloty irackie bombardowały również miasto Kut, Kirkuk i Basrę na terytorium Iranu. Według relacji świadków, kompleks petrochemiczny i lotnictwo wojskowe w Basra zostały całkowicie zniszczone.

Z kolei źródła irańskie donoszą, że lotnictwo irackie nieustannie bombarduje wiele obiektów w Iranie. Agencja Pars pisze, że samoloty irackie bombardowały urządzenie naftowe na punkcie Charg, która jest głównym punktem przedakumowania towarów eksportowych.

Jak oświadczył przedstawiciel irańskiego ministerstwa ds. ropy naftowej, z powodu strat wyrządzonych bombardowaniem, Iran wznowił tymczasowo eksport ropy z Charg.

Według komunikatu sztabu irańskiego wojska, w ciągu dnia wzrosła liczba zestrzelonych nad Iranem 9 samolotów irackich.

Z wielu stron napływają opinie o zaprzestaniu walk. Apel taki skierował do prezydentów Iranu i Iraku sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Wyraził on głębokie zaniepokojenie z powodu przedłużenia się konfliktu między obydwojema krajami, a także zaniepokojenie w sprawie celu osiągnięcia porozumienia i zlikwidowania konfliktu pokojowymi środkami.

(Dokończenie ze str. 1)

ce Polski. Szybkiej iawestowano w przemysł i gospodarce komunalną, zużywając energię, niż w budowę elektrowni. Dlatego ani dziś, ani w ciągu kilku najbliższych lat nie będziemy w stanie w sposób ciągły pokryć zapotrzebowania kraju w czasie „szczytów”.

Gdybyśmy podjęli odpowiednie decyzje już teraz i opracowali dobry, zharmonizowany plan rozwoju gospodarczego, rezultaty — w sferze energetyki — mielibyśmy za 5-8 lat. Nasz resort opracował program rozwoju energetyki, ale nie wszedł on jeszcze w życie. Sprawa ta została przesadzona w przygotowywanym planie gospodarki narodowej na lata 1981-85.

Na razie zastanawiamy się, jak najrozsądniej gospodarować tym, co mamy. Sprawdza się to do odpowiedzi na pytanie: jak najlepiej remontować i eksploatować elektrownie i sieć oraz kogo i kiedy wyłączać.

— Czy będzie trzech wyłączeń wleceń, czy mniej niż w latach ubiegłych? — Trudno porównywać sytuację z katastrofalną zimą sprzed niespełna dwóch lat, kiedy zdarzyły się chwile

programu i trybu funkcjonowania „Solidarności” nie ma jeszcze pełnego obrazu. Porą do przedstawienia tego w pełnym świetle będzie uzyskanie przez związek osobowości prawnej. Na razie ma więc on charakter teoretyczny, obejmując okręgi, a w przyszłości — jak powiedział L. Wałęsa — podzieli na bronie. Nie było wyzerpujących odpowiedzi na pytanie, czy w związku z tym, że nie chcemy być większym niż jesteśmy, „Noszym głównym zadaniem jest kontrolowanie realizacji pracowniczych postulatów”. „Nigdy nie wypowiadałem się w sprawach politycznych”, „Jestem tylko związkowcem... Wskazywał on też — w odpowiedzi na pytania dziennikarzy — że jest jeszcze zbyt wcześnie na formułowanie jasnych, precyzyjnych, programowych zadań związków i trybu ich funkcjonowania w konkretnej sytuacji. Działacze związku nabierają dopiero doświadczenia, uczą się.

Wyjaśniono również, że gdy przyjdzie ku temu pora i będzie to potrzebne adekwatnym założeniom szerzej statutu związku „Solidarności”. W odpowiedzi na jedno z pytań poinformowano, że stanowiska komitetów w Szczecinie i Gdańsku są w podstawowych kwestiach zgodne, choć — oczywiście — w szczegółach różnią się między sobą. Zadających pytania interesowały również zasady finansowania komitetu w Gdańsku. Odpowiedział L. Wałęsa, że „Nowy bank nie ujawnia stanu konta. Pomoc finansowa pochodzi od innych związków z Zachodu, od prywatnych obywateli”. Poinformował on także, że komitet wydaje swoją gazetę, 2-4 kartki, i że spodziewa się, iż przyjdzie także w tej sprawie pomogą. W odpowiedzi na inne pytanie sformułowane przez jednego z dziennikarzy: czy są gdzieś w świecie niezależne związki zawodowe? — padła odpowiedź, iż idealu nie ma.

Spotkanie z delegatami w gdańskim MKZ

Po powrocie z Warszawy członkowie Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Związków Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych wzięli udział w spotkaniu z delegatami komitetów zakładowych związku z zakładów pracy Wybrzeża gdańskiego.

Porozumienie załóg

(Dokończenie ze str. 1)

Podpisano porozumienie między Związkiem Zawodowym Metalowców, reprezentowanym przez sekretarza Zarządu Głównego Tadeusza Kresodę i kierownika oddziału gdańskiego ZSM Stanisława Józefaka, a komitetami związkowymi Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarności”, reprezentowanymi przez Zbigniewa Lisa ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina i Tadeusza Pławńskiego ze Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Postanowiono, że składki członkowskie za wstąpienie w wysokości 1 proc. zarobków od wszystkich dotychczasowych członków Związku Zawodowego Metalowców zostaną zdeponowane na kontach zakładowych do 31 października 1980 r. i rozliczone zgodnie z przynależnością związkową po uzyskaniu osobowości prawnej przez NSZZ „Solidarności”. Z tego konta można wykorzystywać środki na bieżącą działalność do wysokości nie przekraczającej 55 proc. ogólnej kwoty.

W sprawie korystania z leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych postanowiono, że członkowie załóg będą korzystać ze skierowań Związku Zawodowego Metalowców do końca 1980 roku.

Ustalono również, że pracownice kasy zapomogowo-pożyczkowej będą świadczyły usługi dla wszystkich członków tejże kasy bez rozgraniczenia przynależności związkowej. Majątek PKZP należy w całości do członków kasy, a nie do związków zawodowych.

Ponadto przedstawiciele szesnastu zakładów uczestniczących w porozumieniu, podpisanych pod protokołem, domagają się, aby prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców podjęło decyzję, umożliwiającą wszystkim członkom ZSM w kraju skorzystanie z powyższych ustaleń.

le, gdy mieliśmy i 12 tys. MW deficytu, natomiast w porównaniu z wiosną i latem ub. roku w bieżącym roku notujemy mniejsze niedobory mocy, a — co za tym idzie — było mniej wyłączeń. Nie jesteśmy ci regulacyjne w sieci, np. obniżkę częstotliwości i napięcia prądu.

Druga część planu przewiduje tzw. ograniczenia rotacyjne. Polegają one na tym, że w pewnych strefach czasy sowych (np. w godzinach 8-9 i

W interesie załóg stoczni

(Dokończenie ze str. 1)

pracowników miesięcznie płatnych, bądź podwyżki o jedną kategorię dla tych, którzy te tabele już posiadają. Kierownictwo stoczni podejmuje również działania mające na celu dodatkowy wzrost zarobków dla pracowników najniżej zarabiających. Podwyżki płac obowiązywać będą wszystkich od 1 września br.

W związku z trudną sytuacją szkieletową załóg stoczni, ustalono budowę w latach 1981-82 pierwszych 100 mieszkań rotacyjnych, budowę w latach 1982-83 dwóch hotelowców na 1200 miejsc oraz w latach 1982-83 dalszych 300 mieszkań rotacyjnych. Ponadto województwo gdańskie zwiększy w nadchodzącej 3-letniej perspektywie plany stoczniowe.

Uwzględniając potrzeby systematycznej poprawy warunków pracy i warunków socjalnych uznano za konieczne przyspieszenie realizacji programu modernizacji stoczni.

Również w Gdańskiej Stoczni Remontowej odbyło się spotkanie przedstawicieli Prezydium Zakładowego Komitetu Związkowego NSZZ z dyrekcją.

Już omówiony został program działań, których podjęcie jest niezbędne, aby do końca roku w maksymalnym stopniu odrobnić powstałe zadłużenie wynoszące ok. 277 mln złotych.

Spełniając postulat załóg dotyczący wyższego wzrostu zarobku dla najniżej zarabiających, przyjęło dla pracowników godzinowo płatnych wyższą stabelę stawek płac zasadniczych. Ustalono też zasady wzrostu stałych elementów płac dla pozostałych grup pracowników. W tym również zatrudnionych w systemie dniówki zadaniowej, premiowej miesięcznej płatnych i innych. Stwierdzono konieczność stałego skonalenia systemów płac i rozliczenia wartości pracy, by zapewnić stały wzrost realnych zarobków oraz uwzględnienie w ogólnym wynagrodzeniu większego udziału płacy zasadniczej.

Podjęto decyzję o poprawie sytuacji mieszkaniowej i kwaterekowej. W latach 1981-82 Gdańska Stocznia Remontowa otrzyma hotelowców dla 300 mieszkańców. Za jeden z głównych postulatów uznano zwiększenie ilości przydziałów mieszkaniowych dla pracowników. Uznano również za konieczne poprawienie warunków pracy i socjalnych poprzez modernizację Gdańskiej Stoczni Remontowej. Stwierdzono też, że wszystkie postulaty załóg będą realizowane zgodnie z porozumieniem zawartym przez Komisję Rządową z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku.

Protokoł porozumienia podpisał dyrektor CSR Feliks Zawadzki i członkowie Prezydium KZ NSZZ z przewodniczącym Andrzejem Marchalskim w obecności m. in. sekretarza KW PZPR Andrzeja Surowca, wicejurody gdańskiego Adama Lanera, dyrektora ds. technicznych Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych Jerzego Skrzypka.

Wszystko to jednak nie zadowalało, nadal Polnocna DOKP dysponuje niewielką ilością wagonów wszystkich typów. Jak tułone hasło, to ładować więcej, by zaspokoić potrzeby odbiorców różnych towarów. Nie obniżyć przy tym zamówień na wagony w soboty i w niedziele. Tymczasem w soboty ładunki spadały o 20 proc., zaś w dni świąteczne i wolne od pracy aż o 40 proc.

Nie wszyscy też kontrahenci PKP realizują swoje plany przewozów. Mimo ogólnej korzystnej sytuacji w dziedzinie przewozów, aktualny jest problem przetrzymywania wagonów pod rozładunkiem. Średnio na dobę powstaje dozwolonego czasu klienci przetrzymują na 600-700 wagonów. Niekiedy chwili jest przyspieszenie obrót wagonami, jak najlepsze wykorzystanie ich ładowności.

Wczoraj i dzisiaj w Filharmonii Krakowskiej odbywa się koncert, w którego programie znalazła się „Kantata Gdańska” Kazimierza Wilkomińskiego. Wykonawcami jest orkiestra chór filharmoniczny oraz soliści Opery Warszawskiej — Pola Lipińska i Jerzy Arlysz. Dyrygentem jest kompozytor prof. Kazimierz Wilkomirski. (zm)

Wagony czekają na klientów

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o rozpoczynającym się już jesienią szczytów przewozowym, podkreślając, że gdańscy kolejarze opierają o łodunicy. Od tego czasu klienci PKP w naszym okręgu zwiększyli zapotrzebowanie na wagony, dzięki czemu codziennie Polnocna DOKP uzyskuje nadwyżkę planowanych ładunków. Do wczoraj zadania wynikające z planu zostały przekroczone o ponad 300 tys. ton, m. in. 24 bm, gdańscy kolejarze osiagnęli rekord. Zatrudniali różnymi towarami 3971 wagonów, przekroczyli plan dobowy o 1087 wagonów.

Na apel kolejarzy odpowiedzieli przede wszystkim portowcy Wybrzeża zdecydowanie poprawiając wykorzystanie taboru. Świadczy o tym wyniki przewozowe osiagnięte w całej Polnocnej DOKP, wyższe o ok. 20 proc. niż w planie dobowym.

Pociągi zabierają w głąb kraju po 20 tys. ton zboża i po 10 tys. ton ryżu na dobę. Poprawiła się rytmika przewozu materiałów budowlanych, zwiększeniu uległy ładunki sody i soli przemysłowej. Zakończono przygotowanie do kompanii przewozu ziemniaków.

Wszystko to jednak nie zadowalało, nadal Polnocna DOKP dysponuje niewielką ilością wagonów wszystkich typów. Jak tułone hasło, to ładować więcej, by zaspokoić potrzeby odbiorców różnych towarów. Nie obniżyć przy tym zamówień na wagony w soboty i w niedziele. Tymczasem w soboty ładunki spadały o 20 proc., zaś w dni świąteczne i wolne od pracy aż o 40 proc.

Nie wszyscy też kontrahenci PKP realizują swoje plany przewozów. Mimo ogólnej korzystnej sytuacji w dziedzinie przewozów, aktualny jest problem przetrzymywania wagonów pod rozładunkiem. Średnio na dobę powstaje dozwolonego czasu klienci przetrzymują na 600-700 wagonów. Niekiedy chwili jest przyspieszenie obrót wagonami, jak najlepsze wykorzystanie ich ładowności.

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Szwedzi sprzed 3 wieków

(Dokończenie ze str. 1)

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wykonanie dorobym to jednak sprawa przyszłości. W projekcie mówi się, że wymienione postacie oddarwałyby scenę przy armacie, umieszczoną na ruchomym wózku. Nieodzwoniona jest pomoc łachowców — rzemieślników z Pracowni Konserwacji Zabytków. Gdyby można było na nią liczyć, tak, jak na udział w tym przedsięwzięciu

Warto dodać, że wcześniej sugerowano, iż mogły to być Polacy, którzy 22 zgineł w czasie bitwy.

O tym, co dalej ze znanymi i jakie są zamiary muzeum, mówił też m. in. pracownicy Działu Historii Żeglugi CMM Adam Konekiewicz i Edward Ślędz. Rozmawialiśmy w stosownej do tematu scenarii, w ciastym pomieszczeniu magazynu, gdzie pod przykryciem z łolli stoją trzy postacie, jakby żywym wyjęte z „Solena”, muszkieter, kanonier i oficer marynarki.

Wiele zachodu i trudu wymagało sporządzenie replik odzieży. W muzeum zachowały się np. mundury generacji i szlachty. Ubiór piechurów oraz marynarski trzeba było pracownie odwzorować na podstawie szczegółów, wydobytanych z dna morską, kompletując zachowane reszki stroju, obuwia, posów, nakryć głowy. W znaleziskach z „Solena” jest np. filcowy kapelusz.

Wielka afera w „Minexie”

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy publikację Barbary Seidler z niezbędnymi skrótami.

W publikowanym przed kilkoma dniami wywiadzie dla PAP prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński mówił m. in. o szkodliwocie w handlu zagranicznym, a jako jeden z przykładów podał transakcje zawierane przez b. dyrektora Centrali Importowo - Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrańskiego. W środę pisaliśmy, że do sądu wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tyrańskiemu. Treść aktu oskarżenia podaliśmy w skrócie. Jednocześnie w ostatnim 38/1495 numerze „Życia Literackiego” ukazała się publikacja Barbary Seidler pt. „Wielka afera w „Minexie”. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, przedrukujemy



NA Zospie trwa budowa trasy komunikacyjnej, która w przyszłości połączy śródmieście Gdańskie z Sopotem — z omienciem ruchliwego centrum Wrzeszcza. Na pasie dawnego lotniska, gdzie dzisiaj straszą jeszcze ogromne wykopy — będzie trzypiętrowe skrzyżowanie. Ruch pieszki przetrzymany zostanie nad torami tramwajowymi i ruchliwymi jezdniami przez kładkę napowietrzną. Wolewiedzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w

Gdańsku ma już przygotowane podpory pod ten wiący chodnik. Niestety, zbliżająca się zima, oznacza dla budowniczych skrzyżowania przymusowa przerwa w pracy, a cały ślimak drogowy zostanie oddany do użytku dopiero w przyszłym roku. Do tego czasu kierowcy będą musieli nadal zwracać uwagę na pieszych, spacerujących po poboczach jezdni.

Fot. M. Zarzecki

Trwa przyłączanie do oliwskiej centrali

1200 nowych abonentów

Około 11,5 tysiąca abonentów będzie obsługiwała nowa centrala elektryczna „E-10”, która została oddana do użytku w połowie bieżącego roku. Będą z niej korzystali mieszkańcy Przymorza, Zabianki, osiedli Wejhera, Kasztanowa i Czyżewskiego oraz Zaspas-A i Erzeina-Losów.

Obecnie trwa prace związane z tzw. okablowaniem terenu. Powinny one zakończyć się do połowy listopada. Natomiast dłużej kontynuowane będą roboty wewnątrz budynków.

JAK na razie instalacje domowe założone zostały na Przymorzu, Zabianie i osiedlu Wejhera — powiedział nam kierownik nadzoru telekomunikacyjnego w Olivie, Henryk Grabowski. — Do tej pory podłączaliśmy 1200 nowych abonentów, poza tym przeliczyliśmy na nową centralę 1500 starych numerów. Plany na rok bieżący prze-

widują zarejestrowanie ok. 4 tysięcy telefonów. W tej chwili limitu nas roboty kablowe. Jeżeli zakończy się w ustalonym terminie, to do końca roku przewidziana liczba osób otrzyma telefon.

W przyszłym roku powinniśmy zakończyć wszystkie prace. W I i II kwartale 1981 r. montować będziemy instalacje w budynkach na osie-

du Czyżewskiego, Kasztanowa i Krasickiego, Ogółem Gdańsk zyska 8000 nowych abonentów.

Do rozwiązania kłopotów, jakie miała mieszkańcy Trójmiasta z otrzymaniem telefonu, jest jednak jeszcze daleko. Wypada u nas ok. 8 telefonów na 100 mieszkańców, a kolejkę chętnych stała rośnie. Tylko częściowo poprawie sytuacji przysięgli mają dalsze zamierzenia Wolewiedzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego.

Znani są w kraju z dobrej działalności. Uczestniczą bowiem w wielu cennych społecznie przedsięwzięciach ogólnopolskich. Jak: „Bieszczady-40”, Rajd „Roztocze-80” oraz „Hel-600” — wybrzeżowej akcji na rzecz Nadmorskiego Parku Krajoznawczego.

Szczepem od lat kieruje hm PL **Bogdan Rados**, pracownik Politechniki Gdańskiej, wspierany przez Ryszarda Guzińskiego, Danutę Wołoszkę i Marię Madaj — przewodniczącą wydziału z zakresu kultury i rekreacji kółka instruktorów.

Szczepem utrzymuje kontakt z obrotami Poczty Polskiej, a także z drużynami z różnych stron kraju, które noszą imię bohaterów skoczni. Zainicjowali zloty harcerszy z tych drużyn i byli organizatorami pierwszego spotkania w historycznym gmachu.

Rajd po Kępie Oksywskiej

Do soboty włącznie można zgłaszać oświadczenia lub telefonicznie udzielić w radzie pieszym i kolarskim, organizowanym przez gdański oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zgłoszenia przyjmują biuro PTK przy ul. Długiej 45 w Gdańsku, tel. 31-13-43.

Uczestnikom rajdu zostaną zakończone punkty na odcinku turystyki pieszej lub kolarskiej oraz odcinku „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”. Drużyny, biorące udział w rajdzie uczestniczący będą w punktacji na najaktywniejsze zespoły imprez turystycznych, organizowanych z okazji Dni Gdańskiej Turystyki oraz „Jesieni '80”.

Zgłoszone grupy i turyści indywidualnie wędrować będą i ścieżką szlakami wycieczek Kępy Oksywskiej z metą na Obłazie w rejonie skrzyżowania ulic Wincentego Grunz z Kłodzkiego w miejscu, gdzie jesienią 1939 roku hitlerowcy rozstrzelali grupę polskiej młodzieży.

Piesi będą mieli do przebiecia 15-kilometrową trasę z Gdyni - Chyloni (spotkanie o godzinie 9.10 przy dworcu PKP) do Grabówka.

Przed rozpoczęciem będzie do pokonania trasa 25-kilometrowa od dworca PKP w Rumie — godzina 10.00 — do Gdyni.

W sobotę, 27 września z Gdańska do Oliwy przez Wrzeszcz, Kozienice, podjazd „Fiat 127”. Wolne trzy miejsca. Tel. 374-479 w godz. 8-16.

W środę 24 września w Sopocie zrealizowano dziesiąty zetek na reke. Tel. 31-01-57.

Już po raz trzeci! Szczep z ZSŁ zdobył miano sztandarowego

Po nadaniu ZHP Orderu Sztandaru Pracy I klasy, prowadzone jest współzawodnictwo o tytuły sztandarowych ogniw harcerskich. Muszą one spełniać wysokie wymagania, wykonując więcej zadań niż wynika to z programu obowiązyującego w danym roku harcerskiej działalności.

W rywalizacji ogniw ze szkół średnich produje Szczep ZHP im. Obrońców Poczty Polskiej przy Zespole Szkół Łączności w Gdańsku. Miano sztandarowego szczerp uzyskuje wtedy, gdy otrzyma takie tytuły więcej niż połowa jego drużyny, a krag instruktorski zdobędzie ocenę wzorową. To ostatnie jest ponoć najtrudniejsze. Pokonanie tej bariery oznacza organizacyjny awans i wejście zespołu oraz jego kadry do czołówki krajowej.

Szczep z ZSŁ w tym roku po raz trzeci zdobył miano sztandarowego, przodując w kraju w podejmowaniu niebanalnych form pracy i oferując młodzieży atrakcyjne zajęcia i wyprawy. Obecnie osiem drużyn może poszczycić się uzyskaniem najwyższego wyróżnienia organizacyjnego.

Znani są w kraju z dobrej działalności. Uczestniczą bowiem w wielu cennych społecznie przedsięwzięciach ogólnopolskich. Jak: „Bieszczady-40”, Rajd „Roztocze-80” oraz „Hel-600” — wybrzeżowej akcji na rzecz Nadmorskiego Parku Krajoznawczego.

Szczepem od lat kieruje hm PL **Bogdan Rados**, pracownik Politechniki Gdańskiej, wspierany przez Ryszarda Guzińskiego, Danutę Wołoszkę i Marię Madaj — przewodniczącą wydziału z zakresu kultury i rekreacji kółka instruktorów.

Szczepem utrzymuje kontakt z obrotami Poczty Polskiej, a także z drużynami z różnych stron kraju, które noszą imię bohaterów skoczni. Zainicjowali zloty harcerszy z tych drużyn i byli organizatorami pierwszego spotkania w historycznym gmachu.

Giełda lektur i podręczników

Klub Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Suchaninie, ul. Kurpińskiego 21, organizuje 27 bm, w godz. od 15 do 18 giełdę podręczników i lektur szkolnych. Może w niej wziąć udział każdy, bez żadnych formalności. Wystarczy wziąć niepotrzebne książki i przybyć na miejsce.

Skradziono samochód marki „Polonez”. Kolor oliwkowy, GDZ 14-34. Gdańsk-Oliwa, ul. Wejhera 14 B. Władomir Wynagrodzić. G-22486

Przygotowują do egzaminów

Wzorem lat ubiegłych Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Gdyni przy ul. 10 Lutego organizuje roczne kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Wykłady z poszczególnych przedmiotów będą odbywały się niezależnie od siebie. Każdy może uczestniczyć na dowolną ilość wykładów z dowolnie wybranych przedmiotów. Zajęcia będą się odbywały w godzinach popołudniowych (prócz sobót) w siedzibie UR.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela sekretariat Uniwersytetu Robotniczego, Gdynia, ul. 10

Lutego nr 26 (w gmachu Szkoły Podstawowej nr 1) pokój nr 10 w godz. od 13 do 19 codziennie prócz sobót, tel. 20-74-63.

Kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie organizuje także Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Sopocie. Tamże — kurs rysunku odręcznego na Wydział Architektury.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat RUR w Sopocie, al. Niepodległości 731, pokój nr 14, tel. 51-70-09 (w godz. 13-19 z wyjątkiem sobót (II LO)).

PRAWA braku kadry w zawodzie:

— Ludzie by się znaleźli, gąby stówki były wyższe — mówi mój „dachaw” rozmówcy. — Za położenie metra kwadratowego tzw. holenderski — dekaz otrzymuje 16 zł.

— Potwierdziło to wcześniej dyskusję z kierownictwem przedsiębiorstwa. Zarobek dekazarzy jest niedokładny do wykonywanej pracy. A przede wszystkim — wierzcie mi — dekazarzy jest za mało.

— Skoro trzeba... Niewiele można zdołać przy pomocy młotka i siekiery. Brakuje narzędzi.

— Tylko nonsensów nie brakuje. Ważny choćby normy budowlane. Nie przewidują np. czasu na granie kółka z lepkim. Zresztą — przy tej okazji — w ogóle pare słów o lepkim. Przywożą go nam luzem, płynny wlewa się do dołów, gdzie zasycha. Później trzeba wytopić czarne kasy. Tam, w rogu podwórza właśnie leży, niech pani zobaczy jak to wygląda. Piątymy, żeby nie należał za grubej warstwy do dołu, bo potem kłofami nie można wydobyc. I jeszcze pogada do tej „gamiczej” operacji musi być specjalna. Zima, koniecznie. Jak tylko słodce przegrzeje, lepek, zgodnie z nazwą... lepi się, i koniec, nie można ruszyć. A w kotle ten „rabany” musi się grzać nawet i po cztery godziny. Jeden mu-

sić przyjąć wcześniej do pracy, żeby to zrobić. Niby za darmo.

— Normy budowlane nie przewidują też m. in. ...cementu w zaprawie do dachówek. Wapienna deszcz wyplukuje i dachówki spadają po paru miesiącach. Trzeba pisać kilometrów elaborary w sprawie worka cementu... jeśli się chce dobrze zrobić, żeby potem nie było, że dekazarze parzą.

— Albo z tymi instalacjami: ładujemy wszędzie na siłę aluminium. To się ulecia, iskrzy, przepada. Międziana wytrzymałaby lata. Przecież mamy tej miedzi...

W Gdyni przy ul. Jana z Kolna 16/20 Włodzimierz Stuziński stwierdził, że w lipcu sprzedał 150 dekazarzy lepkim. Poszły w ciągu 2 godzin. Więcej lepkim nie miał i nie wie, kiedy będzie dostawa. Podobnie jest z papą.

W Składowej opałowym w Oliwie od Ireny Lenartowicz dowiedziałem się, że właśnie przysłano 18 ton lepkim w baczach, lecz do tej pory nie dotarły jeszcze faktury i towaru nie można sprzedać. Produkuje go Zakłady Chemiczne w Opatoczku k. Jeleniej Góry zawsze zapominają na czas przystać faktury. Lepki zamiast natychmiast trafić do potrzebujących, tygodniami stoi w magazynach.

Rzecz zastanawiająca: w żadnej z placówek „Samopomocy Chłopskiej”, nie reklamowano dotychczas jakości tych materiałów...

Chyba na zasadzie, że lepszy wróbel w garści...

GDAŃSKA Centrala Materiałów Budowlanych zaopatruje sektor uspołeczniony.

W tym roku — mówi zastępca kierownika działu materiałów ogólnobudowlanych GCMB, Zbigniew Krzykowski — nie zgłoszono ani jednej reklamacji. Można więc domniemywać, że nie ma zastrzeżeń do jakości papy i lepkim. Kłopotliwy jest natomiast niedostatek tych materiałów i to, że lepek (z powodu braku blachy na becki) od 1979 r. wazi się autostawami.

Autocysterny trzeba wynajmować od specjalistycznych przedsiębiorstw. I tam — jest ich niewiele. Ślad czeskiej przerwy w dostawach, przetożwa w pracy, niezadowolone robotników, rozgoryczeni lokatorów.

Rotowanie sytuacji poprzez wyle-

wanie lepkim do tekturowych kartonów i drewnianych skrzyń — nie zdaje egzaminu. Latem bowiem lepek łatwo się topi i wycieka z prowizorycznych opakowań.

W Gdyni przy ul. Sandomierza 38 mieści się Przedsiębiorstwo Materiałów Budowlanych „Złocizal”. Jest ono głównym wytwórcą papy dla naszego województwa.

— Przypnij — mówi dyrektor PMB „Złocizal” Janusz Niemczyński — że jakość produkowanej przez nas papy nie jest tak dobra, jak przed laty.

— W czym — pytam — należy upatrywać tego przyczynę?

— Ołóż — dyrektor pokazuje mi kawałek seledynowej tektury — dawniej tektura była grubsza, chłoneła smole, niżym bibula akrament. Ta jest znacznie cieńsza i mniej chłoneła. Produkuje się ją w Łąpinie k. Kolbada.

Nie bez wpływu na jakość papy jest również... transport gotowego wyrobu. Przedsiębiorstwa przysyłają najczystszej samochodami o niskich burtach. Zamiast ustawić rolki pionowo, kładzie się je jedna na drugiej. Powstały załamania, sklejania powierzchni. Taka papa, gdy się ją ułoży na dachu, szybko znacznie przepuszczalność. Nasza praca i praca dekazarzy, a także sam materiał idą na marne.

Wiele do życzenia pozostawia również jakość serecytu — mineralu służącego do posypywania czarnej „węstgi”. Wydobywa się go w kopalniach opałki Jeleniej Góry.

Rocznie gdańskie PMB „Złocizal” powinno wytworzyć 17 mln m papy. Tylko w I kwartale br. „Złocizal” miało bowiem 300 godzin przestoju w pracy, gdyż w Łąpinie nie wywiązało się z terminu dostaw tektury. Każda „martwa” godzina — to dodatkowa strata, to zapowiedź nie zatajanych dziur w dachach.

PGM Oliwa działa nie tylko na rzecz swojej dzielnicy. Dekazarze reperują również dachy Wrzeszcza, przedsiębiorstwo „oddelegowało” dwie brygady do śródmieścia, gdzie praca jest jeszcze bardziej odpowiedzialna. Dodatkowe wymagania stawiają bowiem konserwatorzy zabitych.

W sumie oliwki PGM zdąży do zimowych chładów naprawić kilkadziesiąt dachów. Co z resztą? Problem przekroczył możliwości gospodarzy budynków.

ALEKSANDRA CHOMICKA ANDRZEJ LUKASZEWSKI

SPORT

Imprezy sobotnio-niedzielne

Na arenach sportowych

Piłkarze ekstraklasy wracają na murawę. W najbliższą sobotę na boisku w Gdyni przy ulicy Olimpijskiej zobaczymy w akcji zespół beniaminka — **Batyki** w pojedynku z drużyną aktualnego mistrza Polski — **Szombierkami**. Początek meczu o godzinie 15.00.

Inny nasz pierwszoligowiec gdańskie **Arka** jedzie na mecz do Poznania.

W Gdańsku odbędą się pojedynki II-ligowego Słocziowca z byłym pierwszym zoligowcem GKS Katowice. Początek spotkania o godz. 15.30.

W najbliższą niedzielę o godz. 11 w hali Stoczni Gdańskiej odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy zespołami **Czarnych Słupsk** i **RKS Słocziowiec**.

Drużyna Czarnych to aktualny lider II grupy ligi bokserskiej, w którym występuje brązowy medalista olimpijski **Kazimierz Adach**, a także drugi reprezentant Polski na maskiewskie igrzyska Ryszard Czarnowski. Podczas meczu dojdzie do pasjonującego pojedynku Adacha z Leszkiem Kosodowskim. Będzie to już czwarty pojedynek tych dwóch świetnych pięściarzy w tym roku. Po trzech pojedynkach prowadzi Kosodowski 2:1.

Oprócz tego na ringu gdańskim dojdzie do kilku innych ciekawych pojedynków, takich jak: **Szamp — Urbanicki**; **Darwick — Czarny**; **Świątowski — Kowalewski**; **Ejmont — C. Dawiec**; **C. Dawiec — Palucki**.

Meczem z Czarnymi drużyna Słocziowca rozpoczyna rundę rewanżową obecnej edycji rozgrywek.

Dojdemy, że w meczu rozegranym wiosną w Słupsku zwyciężyli gospodarze 13:7.

Olbrymie porcje wrażeń oczekują sympatyków piłki ręcznej. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Gdańsku trzy mecze piłkarek i piłkarzy ręcznych walczących w ligowych rozgrywkach I i II ligi.

W ekstraklasie piłkarzy ręcznych Sponia podejmować będzie drużyna aktualnego mistrza kraju — **krakowski Hutnik** z A. Kaluzińskim, J. Garpielem i Z. Gawiliem na czele. GKS Wybrzeże spotka się z arcyznalnym zespołem **Pogoń Zabrze**, w której występuje kapitan olimpijskiej reprezentacji, bramkarz **Mieczysław Wojczak**.

Piłkarki Startu w meczach o mistrzostwo I i II ligi.

Studencki maraton „Z biegiem Wisły”

Studencki Klub Kajakowy „Morskuć” przy wsparciu finansowym Biura Podróży i Turystyki ZSMP „Almatur” zorganizował maraton „Z biegiem Wisły”. Wyprawie patronowała komisja turystyki PZK.

Wiodącą ze Skoczowa do Gdańska trasa liczyła 1050 km. Na jej pokonanie w jednoosobowych kajakach plastikowych wyruszyło dwóch studentów Wydziału Elektryki Politechniki Gdańskiej — **Paweł Galka** i **Jerzy Drożdż**. Wystartowali 11 bm, ale pierwszy z zawodników wycofał się z powodu choroby po czterech dniach w Sandomierzu. Drugi również miał kłopoty na trasie z powodu rozbitego kajaka.

Po 12 dniach J. Drożdż dotarł do Gdańska, gdzie nad Maltawą powitał go koleży z klubu — z gratulacjami za pokonanie trasy. Wyprawę zakończyło złożenie kwiatów przy pomniku Obrońców Poczty Polskiej.

(fm)

Dwa srebrne medale judoków

W drugim dniu mistrzostw delfi sukces odnieśli reprezentanci Polski. **Andrzej Sądej** (78 kg) i **Bogusław Hanc** (86 kg) wpisali się na listę medalistów zdobywając tytuły wicemistrzostwa. Do 20 i 21 medale wywalczone przez polskich judoków w historii akademickich mistrzostw świata. Tytuły mistrzostwa zdobyli: **Włodzimierz Barta** (CSRS) w wadze 78 kg i **Holender Berst Verhoeven** w wadze 86 kg.

Sportowe różności

Były mistrz Polski, **Zygmunt Pacuska**, a obecnie szkoleniowiec w RKS „Stoczniowiec” zaprosza chłopców urodzonych w latach 1964-67 do sali bokserskiej przy ul. Jana z Kolna (mała hala).

Zapisy przyjmowane są codziennie w godz. 16.00-17.30.

To samo ognisko, rozszerzając swoją działalność, przyjmuje kandydatów od lat 16 do sekcji nowoczesnego Kung-Fu Szkołenion odbywa się w salach gimnastycznych:

— Szkoły Podstawowej nr 23 w Gdyni przy ul. Grotgiera (zajęcia odbywać się będą od 2. 10. 1980 roku w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 18.00 do 21.00).

— Szkoły Budowlanej w Gdyni, ul. Teltmajera (zajęcia odbywać się będą od dnia 1. 10. 1980 r. w środy i piątki od godz. 17.00 do 20.00).

Zapisy przyjmuje biuro Oniskra „STOLEM” w Gdyni, ul. Szwedzka 32 m. 1 a (parter) codziennie od dnia 25. 09. 1980 r. do dnia 29. 09. 1980 r. od godz. 17.00 do 19.00 (z wyjątkiem niedziel), a po rozpoczęciu zajęć w w. terminach przez ćwiczeniemi w Szkole Podstawowej nr 23 i w Szkole Budowlanej w Gdyni.

Polskie koszykarki w półfinale ME

Duży sukces odniosły polskie koszykarki na ośmiu walczących się w Banja Luce Mistrzyniach Europy. W ostatnim meczu i finału Polski pokonały w decydująco o drugim miejscu w grupie i awansowały do półfinału Holandii 71:45 (29:26).

— Pracujemy — stwierdził J. Niemczyński — na tzw. styk. Nie jesteśmy w stanie sami oparać się z nierytmicznością dostaw.

Złodziejska trójka

W mieszkaniu **Andrzeja Czerwińskiego**, zam. w Gdyni przy ul. Inżynierskiej 66A odbyła się alkoholowa libacja. Następnie, gdy uczestnicy opuścili lokal i znaleźli się na ulicy, niedawemu gospodarzowi przyszedł do głowy pomysł, aby wybić szybę wystawową w sklepie tekstylnym WPHW i dokonać kradzieży. Siegnął po bele tkaniny, która podał **Zbigniewowi Huzarewiczowi**, zam. w Gdyni przy ul. Powstańca Śląskiego 4 D.

Włomane spostrzegł jednak pewien przechodzień i zaalarmował patrol MO. W wyniku pościgu sprawcy zostali zatrzymani, a tęp powrócił do sklepu. Dalsze dochodzenie ujawniło, że

w ostatnich dniach przed aresztowaniem **Andrzeja Czerwińskiego** popełnił jeszcze kilka przestępstw. M. in. wszedł do kłofu, którą znalazł, gdyż uprzednio pracował w Przedz. Gosp. Mieszkaniowej. Będąc w stanie nieprzytomności wywołał pożar, lecz na szczęście nie wyrządził on poważniejszych strat. Spętnował również pomieszczenie gospo darczy w którym palacz przechowywał swą kurtkę i zabrał z niej ponad 6 tys. zł.

Po innej libacji **Andrzej Czerwiński** wyruszył na „skok” do bazy Waj. Przedz. Taksówkowego, biorąc do pomocy **Eugeniusza Marciszonka**, zam. w Gdyni przy ul. Roclawickiej 16. Wybił tu szybę w samochodzie pomocy technicznej i nakradł narzędzia, które potem sprzedawali przynajmniej oszostom.

Złodziejska trójka zasiadła na ławie oskarżonych przed Sędzią Rejonowym w Gdyni. **Andrzej Czerwiński** otrzymał jedną karę łączną 3 lata pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Ze względu na ograniczona poczynalność, przed odbyciem kary zostanie on umieszczony w szpitalu psychiatrycznym. Natomiast po jej odbyciu — w ośrodku przystosowania społecznego. **Zbigniew Huzarewicz** został skazany na 2 i pół roku pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny oraz oddany pod nadzór ochronny przez okres 3 lat. Ma też powstrzymać się od nadużywania alkoholu i przebywania w podejrzanych środowiskach. Trzeci z oskarżonych, **Eugeniusz Marciszonek** otrzymał karę jednego roku pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem na okres próby — 3 lat oraz 10 tys. zł grzywny. Sad zobowiązał również skazanych do pokrycia szkód.

Cudzym samochodem

W sobotę, 27 września z Gdańska do Oliwy przez Wrzeszcz, Kozienice, podjazd „Fiat 127”. Wolne trzy miejsca. Tel. 374-479 w godz. 8-16.

Zgubiono - znaleziono

Przed kilkoma dniami na trasie Kozienice — Gdańsk zgubiono ważne dokumenty. Cudziwego znalazło prosimy o zwrot: **Zdzisław Mucha**, tel. 31-13-24 w godz. od 8 do 13.

W środę 24 września w Sopocie znaleziono dziesiąty zetek na reke. Tel. 31-01-57.

Pod dziurawym dachem

Nie od dziś sprawa ta ciąży na sumieniach i...planach remontowych władz gospodarki komunalnej. Po inwentaryzacji, przeprowadzonej w końcu maja br. ustalono, że w Trójmieście na niezbędne remonty czekają pod cieknięcymi dachami lokatorzy 843 domów.

Zadanie to przekraczało już wówczas siły przedsiębiorstw gospodarki komunalnej; dekazarze są w nich

„wymierająca” grupą zawodową. Poza tym trudności materiałowe były nie bez znaczenia.

Deszczowy lipiec dał o sobie znać tysiącami przecieków. Jak znaczne szkody wyrządziły te opady — świadczą wyniki kolejnej lustracji: w lipcu cały pion komunalny poniósł straty oszacowane na 56,4 mln zł. W tym — pozycja „przecieki” — 29,1 mln zł. Ilość dachów, wymagających interwencji dekazarzy i blacharzy wzrosła do 3765.

— Zajmie nam to czas do niedzieli — mówią. — Nie ma sposobu, żeby szybciej. Potrzeba by lu cieśl, a lok męczymy się sami...

— Ciesie — **Wojciech Nowatarski** wróca się do rozmowy — muszę wysłać gdzieś indziej, bo tam nie ma już innych możliwości. Poradzicie sami.

— Skoro trzeba... Niewiele można zdołać przy pomocy młotka i siekiery. Brakuje narzędzi.

— Tylko nonsensów nie brakuje. Ważny choćby normy budowlane. Nie przewidują np. czasu na granie kółka z lepkim. Zresztą — przy tej okazji — w ogóle pare słów o lepkim. Przywożą go nam luzem, płynny wlewa się do dołów, gdzie zasycha. Później trzeba wytopić czarne kasy. Tam, w rogu podwórza właśnie leży, niech pani zobaczy jak to wygląda. Piątymy, żeby nie należał za grubej warstwy do dołu, bo potem kłofami nie można wydobyc. I jeszcze pogada do tej „gamiczej” operacji musi być specjalna. Zima, koniecznie. Jak tylko słodce przegrzeje, lepek, zgodnie z nazwą... lepi się, i koniec, nie można ruszyć. A w kotle ten „rabany” musi się grzać nawet i po cztery godziny. Jeden mu-

